

Sygn. akt III AUa 106/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 października 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Beata Górską (spr.)
Sędziowie:	SSA Anna Polak SSO del. Małgorzata Czerwińska
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 18 października 2016 r. w Szczecinie

sprawy (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale P. N., A. P. i M. P.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek apelacji płatnika i organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 23 września 2015 r. sygn. akt VI U 1283/14

- zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I i III w ten sposób, że oddala odwołania i zasądza od płatnika (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu przed Sądem I instancji,
- oddala apelację płatnika (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.,
- zasądza od płatnika (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Anna Polak SSA Beata Górską SSO del. Małgorzata Czerwińska

Sygn. akt III AUa 106/16

UZASADNIENIE

Decyzjami z 25 kwietnia 2014 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że M. P., A. P. i P. N. jako osoby wykonujące pracę na podstawie umów zlecenia u płatnika składek (...) spółki z o.o. w S., podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresach i z wysokością podstawy wymiaru szczegółowo wskazanych w treści decyzji. W uzasadnieniu organ rentowy wskazał, iż podejmowane przez zainteresowanych w wykonaniu tych umów czynności nie odpowiadały charakterystyce dzieła, gdyż nie prowadziły do konkretnego indywidualnie oznaczonego rezultatu, który można poddać sprawdzianom na istnienie wad fizycznych i wyczerpują one znamiona umowy starannego działania czyli umowy zlecenia (w dalszej części uzasadnienia decyzji organ rentowy odwoływał się jednak zarazem do umowy o świadczenie usług).

W odwołaniu od decyzji spółka (...) wniosła o jej zmianę przez ustalenie, że zainteresowani nie podlegali ubezpieczeniom oraz zasądzenie kosztów postępowania. Spółka podniosła, że w przypadku umów wykonywanych przez zainteresowanych wystąpił niezbędny w przypadku umów o dzieło rezultat w postaci jednorazowego opracowania koncepcji archiwizacji i jej także jednorazowym wykorzystaniu przy dokonywaniu konkretnej archiwizacji. Podkreślono też, że powierzone zainteresowanym zadania nie polegały na wykonywaniu pracy o charakterze powtarzalnym i ciągłym, a chodziło o jednorazową czynność, w wyniku której miała powstać koncepcja archiwizacji jako rezultat pracy koncepcyjnej i rezultat w postaci zarchiwizowanych dokumentów ułożonych w porządku określonym samodzielnie przez wykonawcę.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie oraz o zasądzenie na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Postanowieniem z dnia 3 grudnia 2014 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie połączył sprawy z odwołań od powyższych decyzji do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia.

Zainteresowany P. N. oświadczył, że popiera stanowisko ZUS i wnosi o zasądzenie od drugiej strony kosztów związanych ze stawiennictwem w sądzie w dniu 3 grudnia 2014 r.

Wyrokiem z 23 września 2015 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżone decyzje w stosunku do A. P. i M. P. i stwierdził, że jako osoby wykonujące pracę na podstawie umowy o dzieło u płatnika składek (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach nie podlegały one ubezpieczeniom społecznym (punkt I), oddalając odwołanie w odniesieniu do P. N. (punkt II) oraz orzekł o kosztach (punkt III).

Sąd pierwszej instancji ustalił, że (...) sp. z o.o. w S. jest spółką zajmującą się archiwizowaniem, niszczeniem, skanowaniem i przechowywaniem dokumentów zarówno istniejących, jak i upadłych i zlikwidowanych przedsiębiorstw; posiada wpis do rejestru przedsiębiorstw mogących prowadzić działalność w tym zakresie. W roku 2011 członkami zarządu spółki byli M. W. oraz M. K.. W latach 2010-2011 spółka (...) do wykonania prac archiwizacyjnych zatrudniała pracowników zarówno na podstawie umów o pracę jak i na podstawie umów o dzieło. Umowy cywilnoprawne zawierano w szczególności w sytuacji wystąpienia konieczności wykonania prac dodatkowych oraz w sytuacji znacznego natężenia prac. Zdarzało się, że z osobami które sumiennie i rzetelnie wykonywały prace w ramach umów cywilnoprawnych podpisywano następnie umowy o pracę. Ich obowiązki wówczas nie ulegały znaczącej zmianie.

W dniu 3 lutego 2010 r. spółka (...), reprezentowana przez prezesa zarządu M. W. oraz A. P. (wówczas C.) zawarli umowę zatytułowaną „o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że zainteresowana zobowiązuje się wykonywać od dnia podpisania umowy do dnia 26 lutego 2010r. dzieło polegające na uporządkowaniu oraz rejestracji w programie komputerowym C. zespołu akt Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w W.. Wykonanie umowy obejmowało: a) uporządkowanie akt systemem archiwalnym w obrębie teczek, b) wprowadzenie danych niezbędnych do prawidłowego zarejestrowania teczek w programie komputerowym C., c) sporządzenie ewidencji akt (spisów zdawczo-odbiorczych). Zastrzeżono, że A. P. wykonując umowę ma stosować obowiązujące przepisy z zakresu archiwizacji dokumentów. Ustalono także konkretną kwotę wynagrodzenia za wykonanie dzieła 1700 zł netto płatną

po uprzednim odebraniu dzieła przez zamawiającą spółkę. Za wykonaną pracę zainteresowana wystawiła rachunek na umówioną wcześniej kwotę, która została jej przez spółkę (...) wypłacona.

Po wykonaniu umowy przedstawiciele spółki (...) zaproponowali zainteresowanej pracę w oparciu o umowę o pracę na stanowisku archiwisty. Umowę o pracę strony zawarły w dniu 1 marca 2010 r. i łączyła ona strony do dnia 19 listopada 2010 r., kiedy została rozwiązana na mocy porozumienia stron. Sąd Okręgowy ustalił, że obowiązki zainteresowanej w ramach umowy o pracę różniły się od jej wcześniejszych obowiązków wykonywanych w ramach umowy o dzieło. Zainteresowanej powierzono w czasie zatrudnienia obowiązki kierownicze.

W dniu 16 marca 2011 r. spółka (...), reprezentowana przez wiceprezesa zarządu M. K. oraz M. P. zawarli umowę zatytułowaną „o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że zainteresowana zobowiązuje się wykonywać od dnia 21 marca 2011 r. do dnia 20 kwietnia 2011 r. dzieło polegające na uporządkowaniu, zarchiwizowaniu oraz rejestracji w postaci elektronicznych spisów zdawczo-odbiorczych zespołu akt Kuratorium (...) w S. ul. (...). Wykonanie umowy obejmowało: a) archiwizacja akt w porządku klasowo-chronologicznym, ze szczególnym uwzględnieniem weryfikacji lub nadania właściwej klasy (...), tytułu teczek i kategorii archiwalnej, b) wprowadzenie danych niezbędnych do spisów zdawczo-odbiorczych w postaci elektronicznej (forma arkusza kalkulacyjnego), c) fizyczne uporządkowanie akt na regałach, d) fastykułowanie, przesnurowanie tasiemką, uzupełnienie opisów na teczkach, odnotowanie miejsca przechowywania akt, e) sporządzanie dziennych i tygodniowych raportów postępów prac. Dodatkowo zaznaczono, że wykonawca zobowiązuje się do archiwizowania lub wybrakowania co najmniej 10 mb (dziesięciu metrów bieżących) dokumentacji kategorii B lub BE w każdy dzień roboczy. W przypadku dokumentacji trudnej lub wymagającej zabiegów szczególnych ilość może być mniejsza, proporcjonalnie do skali trudności dokumentacji. Dalej wskazano, że wykonawca zobowiązuje się do wypełnienia karty postępu prac archiwalnych zgodnie z załączonym wzorem. Dodatkowo zastrzeżono, że miejsce i czas wykonywania dzieła zależy od godzin otwarcia Kuratorium (...) w S. i w tych godzinach zainteresowana będzie wykonywać powierzone dzieło. Zastrzeżono również, że zainteresowana wykonując umowę ma stosować obowiązujące przepisy z zakresu archiwizacji dokumentacji oraz przepisy normatywne kancelaryjno-archiwalne Kuratorium (...) w S.. Wskazano również, że wykonawca jest zobowiązanych do stosowania się do ustaleń pomiędzy (...) a Kuratorium (...) w S. mających na celu techniczne doprecyzowanie metod porządkowania i rejestracji. Zainteresowana zobowiązała się również do wykonywania poleceń wskazanego przez Zarząd (...) pracownika spółki w ramach wykonywanego dzieła. Ustalono także konkretną kwotę wynagrodzenia za wykonanie dzieła 1400 zł netto płatną w terminie 10 dni od wystawienia rachunku po uprzednim odebraniu dzieła przez zamawiającą spółkę. Zainteresowana w dniu 22 kwietnia 2011 r. wystawiła rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 1635 zł brutto (1400 zł netto). Płatnik wypłacił zainteresowanej kwotę określoną w rachunku w tym samym dniu. W dniu 21 kwietnia 2011 r. strony zawarły kolejną umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”. Postanowienia umowy pozostały bez zmian w porównaniu do wcześniejszej umowy, z tym, że strony uzgodniły termin wykonania dzieła na okres od 21 kwietnia 2011 r. do 20 maja 2011 r., a wysokość wynagrodzenia za jego wykonanie - na kwotę 1500 zł netto. Zainteresowana w dniu 27 maja 2011 r. wystawiła rachunek na umówioną wcześniej kwotę, która została jej przez spółkę (...) wypłacona. W dniu 23 maja 2011 r. strony zawarły kolejną umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”. Postanowienia umowy pozostały bez zmian w porównaniu do dwóch wcześniejszych umów, z tym, że strony uzgodniły termin wykonania dzieła na okres od 23 maja 2011 r. do 1 lipca 2011 r., a wysokość wynagrodzenia za jego wykonanie - na kwotę 1900 zł netto. Zainteresowana w dniu 8 lipca 2011 r. wystawiła rachunek na umówioną wcześniej kwotę, która została jej przez spółkę (...) wypłacona. W dniu 1 lipca 2011 r. strony zawarły czwartą umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że zainteresowana zobowiązuje się wykonywać od dnia podpisania umowy do dnia 14 lipca 2011r. dzieło polegające na uporządkowaniu kopert pacjentów ZOZ SW w Szczecinie. Ustalono także konkretną kwotę wynagrodzenia za wykonanie dzieła 700 zł netto płatną w terminie 10 dni od wystawienia rachunku po uprzednim odebraniu dzieła przez zamawiającą spółkę. Zainteresowana w dniu 20 lipca 2011 r. wystawiła rachunek na umówioną wcześniej kwotę, która została jej przez spółkę (...) wypłacona.

W dniu 11 lutego 2010 r. spółka (...), reprezentowana przez prezesa zarządu M. W. oraz P. N. zawarli umowę zatytułowaną „o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że zainteresowany zobowiązuje się wykonywać od dnia

podpisania umowy do dnia 11 marca 2010r. dzieło polegające na przygotowaniu spisów do brakowania komorników sądowych, porządkowaniu akt firmy Sklepy (...) SA oraz przeprowadzeniu skontrum zasobu (...) sp. z o.o. Zastrzeżono, że wykonawca wykonując umowę ma stosować obowiązujące przepisy z zakresu archiwizacji dokumentów. Ustalono także konkretną kwotę wynagrodzenia za wykonanie dzieła 1600 zł brutto płatną w terminie 7 dni od daty wystawienia rachunku po uprzednim odebraniu dzieła przez zamawiającą spółkę. Zainteresowany w dniu 18 marca 2010 r. wystawił rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na umówioną kwotę. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwotę określoną w rachunku w tym samym dniu. W dniu 11 marca 2010 r. strony zawarły kolejną umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”. Postanowienia umowy pozostały bez zmian w porównaniu do wcześniejszej umowy, z tym, że strony uzgodniły termin wykonania dzieła na okres od 11 marca 2010 r. do 11 maja 2010r., a wysokość wynagrodzenia za jego wykonanie - na kwotę 1700 zł brutto. Zainteresowany w dniu 11 kwietnia 2010 r. wystawił rachunek na kwotę 1700 zł z wykonanie prac zgodnie z zawartą umową w okresie od 11.03. do 11.04.2010 r. W dniu 10 maja 2010 r. zainteresowany wystawił kolejny rachunek za wykonanie prac zgodnie z zawartą umową w okresie od 12 kwietnia do 11 maja 2010 r. ponownie na kwotę 1700 zł brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwoty określone w rachunkach. W dniu 11 maja 2010 r. strony zawarły kolejną umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”, jej przedmiot określiły jako: „porządkowanie akt firmy Sklepy (...) SA” Pozostałe postanowienia umowy pozostały bez zmian w porównaniu do dwóch wcześniejszych umów, z tym, że strony uzgodniły termin wykonania dzieła na okres od 11 maja do 18 czerwca 2010r., a wysokość wynagrodzenia za jego wykonanie - na kwotę 1800 zł brutto. Zainteresowany w dniu 18 czerwca 2010 r. wystawił rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na umówioną kwotę. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwotę określoną w rachunku w tym samym dniu. W dniu 21 czerwca 2010 r. strony zawarły kolejną umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”, jej przedmiot określiły jako: „archiwizacja historii chorób i sporządzenie spisów zdawczo-odbiorczych (...) Wojewódzkiego Zakładu (...) w S.”. Pozostałe postanowienia umowy pozostały bez zmian w porównaniu do dwóch wcześniejszych umów, z tym, że strony uzgodniły termin wykonania dzieła na okres od 21.06. do 30.06.2010r., a wysokość wynagrodzenia za jego wykonanie - na kwotę 270 zł brutto. Zainteresowany w dniu 30 czerwca 2010 r. wystawił rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na umówioną kwotę. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwotę określoną w rachunku w tym samym dniu.

Sąd Okręgowy na podstawie powyższych ustaleń faktycznych uznał, że odwołania płatnika od decyzji dotyczącej M. P. i A. P. okazały się uzasadnione, natomiast jako prawidłową Sąd pierwszej instancji uznał decyzję dotyczącą P. N.. Podkreślił, że spór sprowadzał się do ustalenia czy łączące odwołującą się spółkę i zainteresowanych umowy miały charakter umów o dzieło, czy też umów zlecenia, co miało znaczenie dla określenia, czy powinni zostać objęci – w okresach określonych w zaskarżonych decyzjach – ubezpieczeniami społecznymi, z obowiązkiem odprowadzenia przez płatnika stosownych składek, stosownie do treści przepisu art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity w brzmieniu obowiązującym w spornym okresie wynikający z Dz. U. z 2007 r. Nr 11, poz. 74 z późn. zm. dalej: ustawa systemowa).

Jakkolwiek w polskim prawie obowiązuje zasada swobody zawierania umów, to jednak w postępowaniu przed sądem dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy. W szczególności sąd może badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353¹ k.c. m.in. przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy.

Przywołując treść art. 627 k.c. i art. 628 k.c. Sąd Okręgowy zauważył, iż przedmiotem umowy jest zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny, jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku tej umowy niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez jego niezależność zarówno od dalszego działania twórcy, jak i jego osoby. Jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczony w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe, jest czymś, co w chwili zawarcia umowy nie istnieje, lecz ma dopiero powstać w jakiejś określonej przyszłości. Rezultat, o jaki umawiają się strony, musi być

też z góry określony. Określenie to może nastąpić przy użyciu różnych metod, jak np. z zastosowaniem obiektywnych jednostek metrycznych, przez zestawienie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków, przez opis. Sąd podkreślił, że od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu.

W ocenie sądu, w niniejszej sprawie na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności dokumentów zgromadzonych w aktach kontroli ZUS, a także zeznań M. W., P. N. i A. P., a także wyjaśnień złożonych przez M. P. w toku postępowania kontrolnego, należało uznać, że spółkę i A. P. i M. P. rzeczywiście łączyły umowy o dzieło, a nie umowy o świadczenie usług. Przemawia za tym, zdaniem Sądu Okręgowego oczekiwany i umówiony przez nie rezultat, który po pierwsze został stosunkowo wyraźnie sprecyzowany i zindywidualizowany w pisemnych umowach, zaś po drugie, był przedmiotem ustnych uzgodnień między stronami i przybrał ostatecznie wymierną postać – tj. zarchiwizowanego zespołu akt. Dodatkowo, w analizowanej sprawie nie można było pominąć regulacji przepisu art. 65 § 2 k.c., w myśl której w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Jak bowiem trafnie zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 września 2013r. (sygn. akt II UK 39/13), objęcie ubezpieczeniem na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej przez stwierdzenie, że umowy nazwane „umowami o dzieło” miały w istocie charakter umów zlecenia, wymaga ustalenia, że obowiązki wynikające z zawartej umowy nie miały cech określonych w art. 627 k.c. Nie można pomijać, że określona przez strony kwalifikacja musi uwzględniać zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.) a to, czy ich czynność prawna nie jest sprzeczna z istotą objętego umową stosunku zobowiązaniowego, zależy od ustaleń.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Zgodnie ze stanowiskiem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w wyroku z 5 marca 2004 r. (I CK 329/03, niepubl.), który to pogląd sąd orzekający podzielił, przepis art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę „oznaczenia dzieła” i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przy dziełach skomplikowanych, poza określeniem wszystkich istotnych cech dzieła niezbędna jest dalsza indywidualizacja jego przedmiotu w postaci rozwiniętego opisu rezultatu pod względem technicznym, funkcjonalnym bądź estetycznym. Sąd pierwszej instancji wskazał, że ze zbieżnych w tym zakresie zeznań A. P. i M. W. oraz z treści zeznań M. P. złożonych w toku postępowania przed organem rentowym strony dokładnie uzgodniły między sobą, jakie „dzieło” ma wykonać A. P. oraz M. P.. Przedmiotem umów nie było bowiem ogólnie „archiwizowanie”, ale „zarchiwizowanie” konkretnego zespołu akt, tj. podjęcie czynności zgodnych z zasadami archiwistyki, prowadzących do stworzenia spójnego zespołu akt, w odpowiedni sposób opisanego i skatalogowanego. Sąd zaakcentował, że ustawodawca nie wyklucza możliwości tworzenia zindywidualizowanego dzieła w procesie produkcyjnym. Podkreślenia bowiem wymaga, że wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Dzieło jest przy tym w każdym wypadku wytworem przyszłym, który w momencie zawarcia umowy nie istnieje, natomiast ma powstać w przyszłości ściśle określonej. I jak wynikało z ustaleń stanu faktycznego, przyszłość ta została przez strony wyraźnie wskazana. W kolejnych umowach, strony określały w jakim terminie wykonawca (zainteresowany) ma wykonać dzieło. Mając to na uwadze, Sąd Okręgowy wskazał, że w omawianym przypadku efektem wykonywania przez A. P. i M. P. spornych umów było doprowadzenie do powstania rezultatu, który wcześniej nie istniał, tj. do uporządkowania w określony sposób ściśle określonego zespołu akt. Istotne znaczenie dla płatnika składek miało przy tym to, by zlecane zadanie zostało wykonane przez osobę legitymującą się odpowiednią wiedzą specjalistyczną i doświadczeniem, tj. przez wykwalifikowanego archiwistę, jakim była (i jest) A. P. i M. P.. W ocenie Sądu meriti nie było więc możliwe zastąpienie wykonawcy umowy dowolną osobą, co oznacza, że łącząca strony umowa miała wszystkie cechy umowy o dzieło.

Sąd Okręgowy zauważył nadto, że ustawodawca, określając w przepisach kodeksu cywilnego istotne cechy umowy o dzieło, nie umieścił w nich wymagania, by każde dzieło było tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Wykonanie oznaczonego dzieła jest więc w takiej sytuacji zwykle określonym procesem pracy (lub niekiedy – twórczości), o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, na kwalifikację omawianych umów jako umów o świadczenie usług nie mogła wpłynąć okoliczność, że zainteresowane wykonywały pracę w określonym przez płatnika miejscu, w określonych godzinach oraz zdarzało się, że płatnik lub jego pracownik kontrolował na bieżąco postępy pracy zainteresowanych. W niniejszej sprawie należało mieć na uwadze specyfikę wykonywanych przez firmę płatnika prac. Wykonywanie przez zatrudnione przez płatnika osoby (czy to pracowników, czy wykonawców) pracy w ściśle oznaczonych godzinach było bowiem związane z tym, że prace wykonywane były w budynkach należących do kontrahentów płatnika, nadto dotyczyły dokumentów objętych ochroną ustawy o ochronie danych osobowych, zrozumiałym jest zatem, że zainteresowane musiały dostosować się do godzin otwarcia budynków, w których pracowały i nie mogły ewentualnie wnieść pracy do domu. Odnośnie sprawowanego stałego bieżącego nadzoru nad prawidłowością wykonywania prac przez zainteresowane dodatkowo wskazać można, że kontrolowanie procesu powstawania dzieła pod względem zgodności z kryteriami określonymi w umowie (art. 636 k.c.), a także dochowania terminów umożliwiających ukończenie dzieła we właściwym czasie (art. 635 k.c.), jest zgodne z charakterem tej umowy. Także okoliczność, że w tym samym czasie przy archiwizacji w danym budynku pracowało kilka osób nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia. Zainteresowane i inni pracownicy wykonywali pracę samodzielnie, mając oddzielną partię dokumentacji. Co więcej nie sprzeciwia się potraktowaniu omawianych umów jako umów o dzieło ewentualne wykonywanie ich przez dwu wykonawców (por. wyrok Sądu najwyższego z dnia 19.09.2013 r. IIUK 39/13).

Choć osoby zatrudnione na podstawie umów o dzieło wykonywały podobne prace jak pracownicy, to okoliczność ta zdaniem Sądu meriti nie podważała ustalenia, że w wyżej wskazanych okresach wymienione zainteresowane faktycznie łączyły ze spółką umowy o dzieło. Sąd orzekający w niniejszej sprawie stanął bowiem na stanowisku, że w razie ustalenia, iż zawarta przez strony umowa wykazuje cechy wspólne dla umowy zlecenia/umowy o świadczenie usług i umowy o dzieło z jednakowym nasileniem, rozstrzygająca o jej typie powinna być in concreto wola stron. Sąd ten podkreślił zarazem, że żaden przepis prawa nie daje bowiem organowi rentowemu prawa do samodzielnego ustalania rodzaju umowy, jaka jego zdaniem byłaby w danych okolicznościach „najwłaściwsza”. Może czynić to jedynie wówczas, gdy dana umowa nie wykazuje cech jakie powinna posiadać w świetle dotyczących odnoszących się do niej zasad, ujętych w przepisach prawa, lub też posiada je w stopniu niewielkim, a przeważają cechy charakterystyczne dla umowy innego rodzaju. W niniejszej sytuacji taka sytuacja jednak nie zaistniała. Obie strony bowiem z góry umówiły się na wykonanie określonej pracy („dzieła”), ustalając potrzebny na to czas oraz należne wynagrodzenie. Wynagrodzenie to zostało przy tym wypłacane dopiero po zakończeniu wykonywania dzieła i jego odebraniu przez przedstawiciela spółki (...). Forma zatrudnienia na podstawie umowy o dzieło w tym konkretnym przypadku była więc zgodna z wolą obu stron. W tym miejscu podkreślenia przy tym wymaga, że okoliczność, iż w pewnych przypadkach dla danej osoby korzystniejsze mogłoby być zawarcie umowy o pracę, czy przynajmniej umowy o świadczenie usług zamiast umowy o dzieło, nie może stanowić automatycznie podstawy do negowania woli nawiązania umów o dzieło, jeżeli taką wolą dana osoba w rzeczywistości w pełni świadomie wyraziła. Ewentualne ustalenie, że umowa nazwaną przez strony umową o dzieło w rzeczywistości była umową zlecenia /umową o świadczenie usług, służy ochronie osoby, która świadcząc pracę na warunkach umowy zlecenie (umowy o świadczenie usług) została pozbawiona obowiązkowych ubezpieczeń społecznych wskutek nadużycia ekonomiczno – organizacyjnej przewagi jej zlecniodawcy (pracodawcy), a nie przełamaniu zasady pacta sunt servanta.

W powyższej sytuacji, wbrew twierdzeniom organu rentowego, zakwalifikowanie omawianych umów A. P. i M. P. jako umów o dzieło nie budziło wątpliwości Sądu Okręgowego, gdyż spełniały one kryteria odróżniające je od umów zlecenia i umów określonych w art. 750 k.c. Od umowy zlecenia odróżnia ją to, że zainteresowane nie podjęły się dokonania na rzecz dającego zlecenie określonych czynności prawnych, o których stanowi art. 734 k.c. (por.

wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 1998 r., II CKN 764/97, niepublikowany). Sporne umowy nie są także umowami o świadczenie usług nieuregulowaną innymi przepisami (art. 750 k.c.), gdyż ich istotą było zobowiązanie się przyjmującego zamówienie do osiągnięcia weryfikowalnego rezultatu w zamian za zobowiązanie do zapłaty wynagrodzenia

Na taką ocenę miała także wpływ zdadność umówionego rezultatu (dzieła) do poddania sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, jako kryterium pozwalającemu odróżnić tę umowę od zlecenia starannego dokonania czynności faktycznych (usług). W ocenie Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie istniała możliwość poddania wykonywanych przez zainteresowane prac sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Bieżące wykonywanie prac podlegało nadzorowi i kontroli, zaś po zakończeniu prac dokonywano odbioru. Odbiór pracy polegał na tym, że zainteresowane oddawały spis zdawczo-odbiorczy wraz z zarchiwizowaną dokumentacją. Po odbiorze następowało rozliczenie wynagrodzenia. Należy przy tym pamiętać, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – także wykonujący usługę odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że dana osoba (zamawiający, zlecający) przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (w przypadku umowy o świadczenie usług - bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowa o dzieło. W niniejszej sprawie omawiana cecha występowała jednak łącznie z szeregiem innych, typowych dla umowy o dzieło, nie zaś umowy o świadczenie usług, co przesądziło o ostatecznej kwalifikacji prawnej umowy.

Mając powyższe na względzie, sąd stosownie do regulacji art. 477⁽¹⁴⁾ § 2 k.p.c., zmienił zaskarżone decyzje dotyczące zainteresowanych A. P. oraz M. P. stwierdzając, że zainteresowane nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresach wskazanych w decyzjach ich dotyczących, jako osoby wykonująca w tym czasie pracę na podstawie umowy o dzieło.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie można było natomiast uznać za umowy o dzieła umów łączących płatnika z zainteresowanym P. N.. Sąd uznał, że umowy łączące zainteresowanego P. N. ze spółką (...) w okresach wskazanych w zaskarżonej decyzji dotyczącej tego zainteresowanego nie zawierały istotnych elementów umowy o dzieło. W ocenie Sądu w umowach łączących płatnika z zainteresowanym nie określono żadnego zindywidualizowanego, obiektywnie weryfikowalnego przedmiotu. Sąd ten zauważył, że już z lektury umów wynika, iż ich przedmiot został ujęty zbyt ogólnie i nie został zindywidualizowany. Przedmiot ten nie został również ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Jest to istotne o tyle, że umowa o dzieło jako umowa rezultatu musi zawierać kryteria, w oparciu o które możliwa będzie weryfikacja jej wykonania. Oznacza to, że wykonujący musi wiedzieć w oparciu o jakie przesłanki (parametry) dane dzieło ma być wykonane. Przesłanki te muszą mieć charakter cech indywidualnych. Tymczasem analiza treści przedmiotowych umów nakazywała uznanie, że zabrakło w nich cech indywidualizujących powierzone prace. Strony w pisemnych umowach posłużyły się bowiem terminami bardzo ogólnymi, wskazując że przedmiotem umów zawartych w dniu 11 lutego 2010 r. i 11 marca 2010 r. miało być wykonanie prac polegających na „przygotowaniu spisów do brakowania komorników sądowych, porządkowaniu akt firmy Sklepy (...) SA oraz przeprowadzeniu skontrum zasobu (...) sp. z o.o.”. W umowie z dnia 11 maja 2010 r. jej przedmiot określono jako: „porządkowanie akt firmy Sklepy (...) SA”. Z kolei w umowie z dnia 21 czerwca 2010 r. strony jej przedmiot określiły jako: „archiwizacja historii chorób i sporządzenie spisów zdawczo-odbiorczych (...) Wojewódzkiego Zakładu (...) w S.”. Tak sformułowany zakres obowiązków zainteresowanego eksponuje zdaniem Sądu pierwszej instancji wyłącznie ogólnie charakter czynności powierzonych zainteresowanemu do wykonania, pomijając kwestie faktycznego rodzaju prac, które zainteresowany miałby wykonać w ramach zawartych umów. Jest to o tyle istotne, że umowa o dzieło jako umowa rezultatu musi zawierać kryteria, w oparciu o które możliwa będzie weryfikacja jej wykonania. Oznacza to, że wykonujący musi wiedzieć w oparciu o jakie przesłanki (parametry) dane dzieło ma być wykonane. Przesłanki te muszą mieć charakter cech indywidualnych. Tymczasem w umowach zawieranych z zainteresowanym zabrakło cech indywidualizujących powierzonych prac. Płatnik nie naprowadził przy tym żadnego wiarygodnego dowodu, że ewentualnie strony przedmiot umów doprecyzowały ustnie przed przystąpieniem przez zainteresowanego do wykonywania umów.

Co więcej, nawet przy przyjęciu, że sposób określenia przedmiotu łączących zainteresowanego z płatnikiem umów był wystarczająco skonkretyzowany, to w ocenie Sądu meriti w analizowanym przypadku brak byłoby podstaw do uznania, że rzeczywiście w ramach łączących strony umów zainteresowanemu powierzono wykonanie konkretnego dzieła określonego w sporządzonych umowach. Sąd zwrócił bowiem uwagę, że zainteresowany P. N. zajmował się bowiem porządkowaniem akt firmy Sklepy (...) SA, kontrolował zgodność spisów spółki (...) ze stanem faktycznym, oraz zajmował się przewożeniem i układaniem akt komorniczych z archiwum do siedziby spółki. W czasie wykonywania drugiej umowy zainteresowany kontynuował wcześniej rozpoczęte prace z porządkowaniem akt firmy Sklepy (...) SA oraz kontrolą zgodności spisów spółki (...) ze stanem faktycznym. Nie wykonywał prac związanych z przygotowaniem do brakowania akt komorniczych. W ramach trzeciej umowy zainteresowany kontynuował prace związane z porządkowaniem akt firmy Sklepy (...) SA. Porządkowanie akt firmy Sklepy (...) SA polegało przy tym na tym, że zainteresowany porządkował segregatory z dokumentami księgowymi według poszczególnych oddziałów sklepów. Zainteresowany miał za zadanie sprawdzić czy zawartość segregatorów zgadza się z opisem na segregatorze, poukładać dokumenty, wydzielić akta do brakowania, sporządzić ewidencję segregatorów w wersji elektronicznej. Zdarzało się, że zainteresowany pracował wspólnie z pracownikiem spółki (...), który mu pomagał. Skontrum zasobu (...) sp. z o.o. polegało na analizie zgodności spisów ze stanem faktycznym. Przygotowanie spisów do brakowania akt komorników sądowych polegało na to zainteresowany brał udział w przewożeniu akt komorniczych z archiwum do siedziby spółki (...) oraz brał udział w układaniu akt. Przy przewożeniu i układaniu akt pracowało kilka osób, wzajemnie sobie pomagając. Przy przewożeniu i układaniu akt komorniczych zainteresowany pracował tylko w pierwszym miesiącu. W ramach czwartej umowy zainteresowany miał zajmować się pogrupowaniem dokumentów poszczególnych pacjentów i przy okazji wprowadzić dane do katalogu elektronicznego na bazie programu E.. Przy archiwizacji historii chorób i sporządzenie spisów zdawczo-odbiorczych (...) Wojewódzkiego Zakładu (...) w S. pracowało wspólnie kilka osób. Płatnik nie skalkulował wynagrodzenia odrębnie za wykonanie poszczególnych prac w ramach danej umowy. Wypłacając zaś zainteresowanemu wynagrodzenie płatnik nie sprawdzał ile faktycznie prac w danym miesiącu wykonał zainteresowany i czy zostały one wykonane prawidłowo. Opierał się na zaufaniu do zainteresowanego, że ten będzie rzetelnie wykonywał powierzone mu do wykonania zadania.

W ocenie Sądu Okręgowego nie sposób uznać, by w wyniku działań zainteresowanego w ramach poszczególnych umów powstawało jakiegokolwiek dzieło rozumiane jako konkretny, indywidualnie oznaczony wytwór, rezultat. Jakkolwiek bowiem nie można wyłączyć, że wykonanie konkretnych prac archiwizacyjnych może być przedmiotem umowy o dzieło, przy ocenie charakteru umowy w tym względzie każdorazowo należy mieć na uwadze zarówno rodzaj końcowego efektu pracy, jak również sposób jego realizacji.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że sam płatnik nie traktował zakresu prac określonych w konkretnych umowach w sposób sztywny, skoro zainteresowany zawierając kolejne umowy kontynuował wcześniej rozpoczęte prace, co więcej, nie wykonywał wszystkich prac wskazanych w łączących go ze spółką umowach (np. przyznał, że w czasie wykonywania drugiej umowy kontynuował wcześniej rozpoczęte prace z porządkowaniem akt firmy Sklepy (...) SA oraz kontrolą zgodności spisów spółki (...) ze stanem faktycznym. Nie wykonywał natomiast prac związanych z przygotowaniem do brakowania akt komorniczych, mimo że takie czynności wskazano w umowie z dnia 11 marca 2010 r., co pozostaje w sprzeczności z istotą umowy o dzieło, przy której strony już w momencie jej zawierania wiedzą, jaki dokładnie przedmiot ma w jej wyniku powstać i w jakiej ilości.

Również sposób realizacji spornych umów wskazywał na to, że nie zawierały one istotnych elementów umowy o dzieło. Zdarzało się, że przy porządkowaniu akt firmy Sklepy (...) SA pracował wspólnie z pracownikiem spółki (...), który mu pomagał. Także przy przewożeniu i układaniu akt komorniczych oraz przy archiwizacji historii chorób i sporządzenie spisów zdawczo-odbiorczych (...) Wojewódzkiego Zakładu (...) w S. pracowało kilka osób, wzajemnie sobie pomagając. Mając na uwadze powyższe Sąd meriti zwrócił uwagę, że jak już wyżej wskazano, co do zasady nie sprzeciwia się potraktowaniu pewnych umów jako umów o dzieło ich ewentualne wykonywanie przez dwu wykonawców (por. wyrok Sądu najwyższego z dnia 19.09.2013 r. IIUK 39/13), jednakże w tym miejscu istotnym dla rozstrzygnięcia było to, że o ile w trakcie trwania czynności co do zasady możliwym było wskazanie, które przykładowo akta zostały uporządkowane, zarchiwizowane, czy przewiezione przez zainteresowanego, o tyle trudno przyjąć, iż po

zakończeniu prac, dokonując ich odbioru płatnik potrafiłby każdorazowo wskazać, które konkretnie prace wykonał zainteresowany. Inaczej rzecz ujmując, prawidłowość wykonania prac przez zainteresowanego nie mogła i nie była weryfikowana po zakończeniu przez niego pracy.

Nie bez znaczenia dla oceny spornych stosunków zobowiązaniowych pozostawał też fakt, że prace powierzone zainteresowanemu miały charakter standardowy i nie wymagały szczególnych umiejętności ani uprawnień, a praca zainteresowanego polegała wyłącznie na mechanicznym (bez własnej inwencji), wykonywaniu prostych czynności. Ustawodawca nie wyklucza co prawda możliwości tworzenia „dzieła” w procesie produkcyjnym. Nie wymaga też, aby każde dzieło było tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Cechą wyróżniającą jest to by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Rezultatem nie może być przy tym czynność, a jedynie wynik tej czynności. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski (w) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). W analizowanym przypadku brak było w ocenie Sądu meriti podstaw do uznania, iż zainteresowanemu P. N. w ramach kolejno zawieranych umów zostało z góry powierzone wykonanie - wytworzenie - jakiegokolwiek zindywidualizowanego - przy użyciu przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych - dzieła. Powyższy fakt stanął na przeszkodzie uznaniu, że wykonywane były odrębne, indywidualne umowy o dzieło.

Sama terminologia, jaką posługiwał się płatnik w umowach, określonych jako umowy o dzieło, jest bez znaczenia przy interpretowaniu i oznaczaniu faktycznego stosunku prawnego łączącego strony. Nazwa umowy nie przesądza o jej rodzaju. Jeśli bowiem nazwa nie odpowiada istocie umowy, należy badać samą treść umowy. Po przeanalizowaniu treści przedmiotowych umów oraz treści zeznań zainteresowanego i reprezentanta płatnika złożonych w toku postępowania nie ma żadnych wątpliwości, że strony łączyły umowy o wykonywanie usług zbliżone do zlecenia. A zatem samo dosłowne brzmienie ww. umów nie wskazuje na ich charakter prawny, dopiero sposób ich faktycznego wykonywania pozwala je odpowiednio zakwalifikować.

W tym stanie rzeczy, stosownie do treści art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., Sąd w całości oddalił odwołanie płatnika od decyzji dotyczącej P. N., o czym orzeczono w punkcie II sentencji wyroku.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł na podstawie przepisów art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c. oraz art. 100 k.p.c. oraz § 2 ust. 1 i 2 w zw. z § 4 ust. 1 i w zw. z §11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. 2002 nr 163 poz. 1349 z późn. zm.). Stosownie do treści § 11 ust. 2 powołanego wyżej rozporządzenia, w sprawach o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego i zaopatrzenia emerytalnego stawki minimalne wynoszą 60 zł. Z uwagi na fakt, iż niniejsze postępowanie dotyczyło odrębnych spraw połączonych jedynie przez sąd technicznie do łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia, wysokość wynagrodzenia pełnomocnika należało obliczyć od każdej sprawy osobno.

Sąd Okręgowy uznał, że płatnik wygrał zainicjowany przez siebie proces w całości co do dwóch zainteresowanych (A. P. i M. P.), natomiast przegrał w całości co do jednego zainteresowanego (P. N.), zatem stosunkowa kwota obciążających go kosztów zastępstwa procesowego wyniosła 60 zł (1 x 60 zł – odwołanie oddalone w całości), jednocześnie skoro jego odwołanie okazało się uzasadnione co do dwóch decyzji w całości, w tym zakresie za przegranego należało uznać organ rentowy. Obciążająca organ rentowy kwota kosztów postępowania należnych płatnikowi wyniosła 120 zł. Po dokonaniu wzajemnej kompensacji kosztów postępowania poniesionych przez strony, różnica wyniosła 60 zł (120 zł – 60 zł) tytułem kosztów należnych od organu rentowego na rzecz odwołującego się.

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgodziły się obie strony procesu.

Organ rentowy zaskarżył wyrok w części, tj. w pkt. I i III sentencji zarzucając naruszenie przepisów prawa materialnego, w szczególności art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 pkt 2 ustawy systemowej w zw. z art. 627 i art. 750 oraz 734 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że A. P. i M. P. w okresie wskazanym w zaskarżonej

decyzji wykonywały umowę o dzieło, a nie umowę zlecenia, a tym samym nie podlegały wówczas jako zleceniobiorcy obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu rentowym i wypadkowemu.

Wskazując na powyższe, organ rentowy wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania oraz zasądzenie na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego. Ewentualnie wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, w tym zakresie wraz z orzeczeniem o kosztach postępowania apelacyjnego.

Płatnik zaskarżył wyrok w punkcie II, zarzucając naruszenie przepisów prawa procesowego mające wpływ na wynik postępowania, tj. przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niewłaściwą ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy, naruszającą zasadę swobodnej oceny dowodów, polegającą na błędnym przyjęciu, że:

- umowy łączące zainteresowanego P. N. oraz Spółkę (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. w okresach wskazanych w zaskarżonej decyzji dotyczącej tego zainteresowanego nie zawierały istotnych elementów umowy o dzieło w sytuacji, w której umowy łączące zainteresowanego P. N. ze Spółką (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. były umowami o dzieło,

- w umowach łączących płatnika z zainteresowanym nie określono żadnego zindywidualizowanego, obiektywnie weryfikowanego przedmiotu w sytuacji, w której zindywidualizowanym, obiektywnie weryfikowanym przedmiotem umowy było powstanie jednorazowego opracowania koncepcji archiwizacji, która była jednorazowo wykorzystywana przy dokonywaniu konkretnej archiwizacji,

- umowy łączące płatnika z zainteresowanym P. N. eksponują wyłącznie ogólnie charakter czynności powierzonych zainteresowanemu do wykonania w sytuacji, w której płatnik precyzyjnie określił zainteresowanemu jakie czynności powinny być wykonane, zainteresowany wiedział w oparciu o jakie przesłanki dzieło ma być wykonane,

- w ramach poszczególnych umów nie powstało jakiegokolwiek dzieło rozumiane jako konkretny, indywidualnie oznaczony wytwór, rezultat w sytuacji, w której uwzględniając rodzaj końcowego efektu pracy oraz sposób realizacji bezspornie powstał konkretny, indywidualnie oznaczony wytwór,

- sposób realizacji spornych umów świadczy, że nie zawierały one istotnych elementów umowy o dzieło,

- prace powierzone zainteresowanemu miały charakter standardowy i nie wymagały szczególnych umiejętności, ani uprawnień, a praca zainteresowanego polegała wyłącznie na mechanicznym (bez własnej inwencji) wykonywaniu prostych czynności w sytuacji, w której praca zainteresowanego doprowadziła do powstania konkretnego, indywidualnie określonego wytworu,

Płatnik zarzucił także naruszenie przepisów prawa materialnego mające istotny wpływ na wynik postępowania, tj.:

- przepisu art. 83 ust. 1 pkt 1, art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i 3 oraz art. 13 pkt 2 ustawy systemowej poprzez ich zastosowanie, będące konsekwencją błędnego uznania, że umowy zawarte po między płatnikiem i zainteresowanym, stanowią podstawę do objęcia P. N. obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu, mimo że umowy te są umowami o dzieło, które nie podlegają ww. ubezpieczeniom,

- przepisu art. 734 k.c. w związku z przepisem art. 750 k.c. w związku z przepisem art. 65 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i w konsekwencji nieprawidłowe uznanie, że umowy zawarte pomiędzy płatnikiem a zainteresowanymi, należy zakwalifikować jako umowy o świadczenie usług podczas, gdy umowy te nakładały na zainteresowane obowiązek osiągnięcia określonego rezultatu.

Wskazując na powyższe zarzuty płatnik wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zmianę zaskarżonej decyzji i stwierdzenie, że P. N., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o dzieło u płatnika w okresach wskazanych w zaskarżonej decyzji nie podlegał ubezpieczeniom społecznym, a także o zasądzenie od na swoją rzecz od organu rentowego zwrotu kosztów postępowania w postępowaniu przed Sądem pierwszej i drugiej instancji, w tym zwrotu

kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych. Ewentualnie płatnik wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w punkcie II i III oraz przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów postępowania.

Na rozprawie apelacyjnej 18 października 2016 r. płatnik wniósł o oddalenie apelacji organu rentowego i zasądzenie od niego na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja płatnika była niezasadna, zaś apelacja organu rentowego okazała się uzasadniona i doprowadziła do postulowanej zmiany zaskarżonego wyroku.

Na wstępie niniejszych rozważań należy podnieść, że w obowiązującym modelu apelacji celem postępowania apelacyjnego jest wszechstronne zbadanie sprawy (w niniejszym przypadku spraw z odwołań płatnika składek) pod względem faktycznym i prawnym. Sąd odwoławczy jest bowiem przede wszystkim instancją merytoryczną, orzekającym na podstawie całego materiału dowodowego i musi również samodzielnie dokonać jurydycznej oceny żądania i skonfrontować ją z zaskarżonym orzeczeniem oraz stojącymi za nim motywami.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił okoliczności faktyczne w sprawie, które Sąd Apelacyjny przyjął za własne, a także wskazał właściwe podstawy prawne rozstrzygnięcia ale dokonał nieprawidłowej subsumcji. Znaczenie prawne norm zawartych w art. 627 i art. 750 k.c. jest oczywiste, stąd też nie ma konieczności ponownej analizy prawnej tych przepisów. Tym bardziej, że zostały one szczegółowo omówione przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Po ponownej analizie zebranego materiału dowodowego. Sąd Apelacyjny w całości podzielił zarzuty apelującego organu rentowego w przedmiocie błędnego uznania, że zainteresowanych – A. P. i M. P. z płatnikiem łączyły umowy o dzieło, gdy w rzeczywistości stosunek między stronami w przeważającej mierze wykazywał cechy zlecenia.

Sąd Apelacyjny podkreśla, że umowa o dzieło należy do umów rezultatu, tzn. że oceny wykonania umowy dokonuje się przez przyzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu (dzieła), które może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przy tym przyjmującego zamówienie. W umowie o dzieło powinien być więc określony jej rezultat, w sposób z góry przewidziany, w szczególności przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych. Zawarta w tego typu rezultatach myśl twórcza czy też techniczna składa się na określoną całość i jest integralnym elementem. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, musi być wyrazem kreatywności, umiejętności, myśli technicznej, i powinno być przedmiotem zindywidualizowanym już w samej umowie. Dzieło jest rezultatem przyszłym, z reguły czasochłonnym, strony muszą przewidzieć wpływ pewnego czasu na wykonanie zamówienia. Z takim założeniem co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie czynności powtarzalnych.

Trafnie Sąd pierwszej instancji zauważył, że przy kwalifikacji umów łączących zainteresowanych z płatnikiem, jako umów o dzieło lub jako umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, należy brać pod uwagę przepis art. 353¹ k.c., który wprowadza zasadę swobody umów, umożliwiającą stronom wybór stosunku prawnego, który będzie je łączył. Podkreślić jednak należy, że zasada ta nie ma charakteru bezwzględnego, gdyż stosunek prawny łączący strony musi być oceniany pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak też naturą stosunku prawnego. Wola zawarcia określonej umowy przez strony nie może być decydująca, jeżeli zawarta umowa ma na celu obejście prawa. Jak słusznie wskazywał Sąd Okręgowy, w niniejszej sprawie szczególnie należało mieć na uwadze, że jakkolwiek strony zatytułowały zawarte między nimi umowy „umowa

o dzieło”, to oceniając ich charakter należało raczej brać pod uwagę treść złożonych oświadczeń woli. Zgodnie bowiem z art. 65 § 1 k.c., oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają, ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje, przy czym w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. O rodzaju stosunku prawnego nie decyduje nazwa umowy, lecz faktyczna realizacja przez strony wzajemnych praw i obowiązków. Dlatego zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, Lex nr 470956).

Rozpatrując niniejszą sprawę należało uwzględnić, że sporne umowy z zainteresowanymi zostały zawarte na okres kilku tygodni, a ich przedmiot obejmował: uporządkowanie, zarchiwizowanie oraz rejestracje w postaci spisów zdawczo – odbiorczych zespołu akt. Przedmiot umowy stanowił zatem typową pracę archiwisty, która była wykonywana przez zainteresowane A. P. i M. P., które posiadały potrzebne kwalifikacje, a jednocześnie wpisywał się w przedmiot zarobkowej działalności płatnika (...) spółka z o.o., zajmującej się archiwizowaniem, niszczeniem, skanowaniem i przechowywaniem dokumentów zarówno istniejących, jak i upadłych oraz zlikwidowanych przedsiębiorstw. Czynności jakie wykonywali zainteresowani, nie prowadziły więc do stworzenia żadnego nowego wytworu o zindywidualizowanych cechach. Brak wyraźnego określenia w umowie wytworu pracy jest właściwy dla umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło, gdyż w istocie chodzi wyłącznie o staranne działanie. Czynności wykonywane przez zainteresowanych stanowiły jedynie typowe działania, jakie podejmowane są przy archiwizacji akt i w żaden sposób nie prowadziły do powstania dzieła w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego. Trudno bowiem uznać, że są to w jakiegokolwiek mierze czynności zindywidualizowane i niepowtarzalne. Wykonywane czynności, zdaniem Sądu Apelacyjnego, wymagały jedynie staranności działania. Były to prace odtwórcze i powtarzalne, a zatem zupełnie pozbawione innowacyjnej myśli, czy elementu własnej twórczości, co jest wymagane w przypadku umów o dzieło. Sąd Apelacyjny podkreśla zarazem, że wykonanie dzieła (art. 627 k.c.) nie polega na wykonywaniu prostych i powtarzalnych czynności.

W odniesieniu do P. N. należy nadto zauważyć, że wykonywał on wyłącznie proste i powtarzalne prace. Nadto trafnie Sąd Okręgowy argumentował, że P. N. w czasie wykonywania drugiej umowy kontynuował wcześniej rozpoczęte prace, mimo otrzymania wynagrodzenia, za zrealizowane dzieło w ramach pierwszej z umów. Oznacza to, że w istocie to sam fakt działania stanowił samoistną wartość dla płatnika, a nie jego rezultat. Nie bez znaczenia przy tym pozostawało, że zainteresowany zgodził się z powyższym stwierdzeniem w toku postępowania.

W rozpatrywanej sprawie zatem, zdaniem Sądu Apelacyjnego, należało uznać, że rzeczywistym celem umów było wykonywanie pracy poprzez świadczenie usług w określonym zakresie, a nie realizacja określonego dzieła i osiągnięcia konkretnego rezultatu. Już sama treść zawartych przez strony umów, okoliczności ich zawarcia i wykonania prowadzą do wniosku, że nie są to umowy o dzieło, a umowy o świadczenie usług, które związane są z szeregiem obowiązków publicznoprawnych. Sąd Odwoławczy ustalił, że płatnik zawarł z zainteresowanymi pozorne umowy o dzieło, dla ukrycia umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 750 k.c.), w celu uniknięcia danin publicznoprawnych. Skutki prawne zawartych umów „o dzieło” należało oceniać tak, jak dla umów zlecenia. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Pomiędzy płatnikiem a zainteresowanymi doszło do zawarcia umów o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ustawy systemowej.

Reasumując Sąd Apelacyjny uważa, że praca jaką wykonywali zainteresowani pozbawiona była elementu własnej twórczości, sprowadzała się jedynie do wykonania określonych przez płatnika zadań. Co więcej, oczekiwany przez zamawiającego rezultat nie został w żaden sposób sprecyzowany. Określona została praca, jaka miała być wykonywana, a nie konkretne dzieło. Przy tym, jak już wskazano wyżej, zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego zawartą umową, jeśli

wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego. Oznacza to, że skoro umowy zawarte między płatnikiem i zainteresowanymi w przeważającej mierze wykazywały cechy umów o świadczenie usług, do których należy stosować przepisy o zleceniu, to należało uznać, że takie właśnie umowy zawarto, a w konsekwencji, że płatnik jest zobowiązany do poniesienia obowiązków z tym związanych.

Mając na uwadze przedstawioną ocenę prawną, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzekając co do istoty sprawy zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołania płatnika składek oraz przyznał organowi rentowemu kwotę 120 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji – zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy. Jednocześnie na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny oddalił apelację płatnika (punkt 2).

Na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 i art. 99 k.p.c. zasądzono organowi rentowemu, jako stronie wygrywającej spór koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym w wysokości 120 zł zgodnie z § 2 ust. 1-2 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U.2013.490 j.t.) (punkt 3).

SSA Anna Polak SSA Beata Górską SSO del. Małgorzata Czerwińska